

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

File kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23.
Konstantynów J. Schöler.

PARK MIEJSKI

Wejście od ul. Dzielnej.
Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Ważne na **poniedziałki** **wtorki** **środy**
humor w muzyce wiece operowe wiece operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Zawieszenie konstytucji w Czechach.

Najbogatszy, kulturalnie i przemysłowo wysoko rozwinięty kraj w Austrii, idzie pod kuratelę. Ojcowie obstrukcji nie przypuszczali nigdy, do jakich konsekwencji doprowadzi ich polityka.

Jest spór o to, kto pierwszy wprowadził obstrukcję w Austrii: Niemcy czy Czesi, ale jedni i drudzy nie mają powodu do szczególnej z tego powodu dumy. Obstrukcja wywołała tylko zdziwienie obywateli parlamentarnych i wielkie spustoszenia w życiu publicznym: zniszczyła parlament, sejmy, osłabiła poczucie dla konstytucjonalizmu w ludności.

Obstrukcja, która miała być morderczą bronią przeciw rządowi—wyposażyła właśnie w swych konsekwencjach, rząd we władzę niemal absolutną. Zrujnowano parlament, sejmy, pozbawiono ich powagi, siły możliwości działania, i wszystkie ustawodawcze i administracyjne agendy tych ciał reprezentacyjnych przeszły automatycznie w ręce rządu.

Smutne doświadczenia konstytucyjne i parlamentarne, wywołane przez obstrukcję w radzie państwa, nie odstraszyły stronnictw od przeniesienia tej nieszczęsnej taktyki także do sejmów, a ponieważ Czesi i Niemcy są ojcami obstrukcji w Austrii, więc im się też należą pierwsze z drzewa obstrukcyjnego owoce.

Następstwa obstrukcji w parlamencie są znane i odczuwają je wszystkie kraje i narody w Austrii, zaś skutki obstrukcji sejmowej występują jaskrawo najpierw w Czechach.

Od sześciu blisko lat, Niemcy udaremniłi obrady w sejmie czeskim, któremu nie pozwolili się nawet ukonstytuować. To unieruchomienie sejmu doprowadziło—jak wiadomo—do niesłychanego zadłużenia kra-

ju i do zupełnego zastoju w administracji krajowej.

Wytworzył się więc stan, który królestwo czeskie doprowadził do bankructwa finansowego.

Kasy krajowe opustoszały, podatki nie wpływały, bo ich nie miał kto uchylać. Na pierwszego sierpnia r. b., kasy krajowe, jak oświadczył referent sejmu, rozporządzałyby mogły tylko 15 tysiącami koron. Stan taki, o ileby trwał dłużej, musiałby doprowadzić królestwo czeskie do zupełnej ruiny ekonomicznej.

Niemcy liczyli na to, że Czesi, dla uratowania autonomii, ustąpią przed taktyką obstrukcyjną i zmuszeni będą do wielkich koncesji narodowych, i że Niemcy będą im mogli dyktować warunki ugody. Rachuba zawiodła. Czesi zgodzili się raczej na zadłużenie kraju, na zawieszenie autonomii i oddanie władzy krajowej w ręce komisji rządowej, aniżeli na ustępstwa pod przymusem obstrukcji.

Było to niespodzianką dla Niemców, u których widać wyraźne rozczarowanie i rozgoryczenie. „Wygłodzenie” kraju nie udało się. Obstrukcja osiągnęła tylko zawieszenie autonomii i zadłużenie kraju, które przecież ma pewne nieprzekraczalne granice.

Przesilenie w Czechach jest bardzo pouczające i odstrasające zarazem dla obstrukcjonistów we wszystkich krajach. Obstrukcja może być usprawiedliwiona jako środek doraźny, rodzaj „Parlaments-Notrecht”, z chwilą jednak, w której zamienia się w system i trwałą instytucję, chybia celu i sprowadza tylko anarchję parlamentarną i upadek konstytucji.

Zawieszenie konstytucji i oddanie rządów kraju w ręce komisji rządowej pozwoli wprawdzie Czechom uniknąć ruiny ekonomicznej, będzie jednak dla ich miłości własnej, dla normalnego biegu życia społecznego, ciosem bardzo dotkliwym.

O samorząd miejski w Królestwie.

„Temps” paryski—jak donosi „Słowo” warszawskie—zamieścił artykuł petersburskiego korespondenta, p. Charles'a Rivet p. t. „Sprawa polska”. Omówiwszy na wstępie położenie Polaków w Rosji, p. Rivet kreśli genezę projektu prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskim i stanowisko Rady państwa w sprawie tego projektu.

„Gdy projekt powrócił do Dumy, u prezesa Rady ministrów—mówi p. Rivet—zjawiła się delegacja posłów umiarkowanych rosyjskich i wręczyła mu memoriał o niezbędności uwzględnienia życzeń Polaków, mówiący między innymi, że polityka słowiańska na Bałkanach, polityka, która mogłaby mieć oparcie na emancypacji politycznej prowincji polskich. P. Kokowcow oświadczył, iż jest zwolennikiem porozumienia rosyjsko-polskiego. Memoriał napisany przez niego, był przedstawiony w najwyższych sferach. Interwiew, jaki miał z p. Kokowcowem współpracownik gazety „Nowoje Wremia”, potwierdza nasze własne wiadomości; prezes Rady oświadczył sam, że kwestja wprowadzenia samorządu w Królestwie Polskim jest już zdecydowana twierdząco.”

Po przedstawieniu przebiegu dyskusji w sprawie samorządu miejskiego w Dumie, p. Rivet mówi dalej: „Prezes Rady państwa wobec wyjazdu znacznej liczby posłów, na ferie letnie, był zdania, że w takich warunkach dyskusja nad kwestją zasadniczą jest niemożliwą i odmówił postawienia jej na porządku dziennym. Uchwalenie ostateczne prawa tego, o ile ono kiedykolwiek światło dzienne ujrzy, jest więc odłożone do 1914—1915 r.” Jednak w parę dni później Duma uchwaliła prawa, dotyczące gub. chełmskiej, które miały być traktowane równoległe z prawem o samorządzie; Rada państwa zaś uchwaliła te natychmiast ratyfikowała.

„Losy pierwszego prawa (gub. chełmskiej) są już zdecydowane; co do drugiego umiarkowane stronnictwa centrum nie dotrzymały swego słowa. Jeszcze raz zostali oszukani, a ich żądania zostały odrzucone. Rosja rozjątrzyła dawać ranę na kresach zachodnich najbardziej otwartych i wysuniętych dla swych sąsiadów, od Bałtyku aż do Karpat.”

Przytoczywszy wyjątek z mowy posta-

Dymy, w której ten charakteryzował rezultaty oficjalnej polityki rosyjskiej, p. Rivet kończy artykuł swymi słowami:

„Są względy, które powinny skłonić szowinistów rosyjskich do zupełnie odmiennego postępowania. Głoszą przeciw im na wszystkie strony, że wkrótce nadejdzie dzień, w którym świat słowiański będzie musiał zmierzyć się z germańskim. Jeśli się szczerze wierzy w tego rodzaju ewentualność, to pierwszym obowiązkiem jest skupienie swych sił. Nacjonaliści rosyjscy, konserwatyści, przywódcy stronnictw prawicy i biurokracja, którzy prześcigają się w tem, aby przedstawić się „większymi rojalistami, niż sam król”, dokładają wszelkich starań, aby siły te rozproszyć. Czynią oni wszystko możliwe, aby usposobić nieprzychylnie dla narodu rosyjskiego 35 proc. ludności państwa, na które składają się narodowości inne. Jeśli tego nie widzą, jeśli liberałowie rosyjscy, drażniąc Polaków od chwili niedawnego przyjęcia przez nich pół reformy, która mimo to nie weszła w życie, przemilczają niebezpieczeństwo, to jest obowiązkiem przyjaźni Rosji, kierujących się wyłącznie pragnieniem jej wzmocnienia, wypowiedzieć to pod adresem tych, którzy kierują jej losami. Jest to jedyna przyczyna, która nas skłania do wypowiedzenia powyższych uwag.”

Prośba fabrykantów rejonu łódzkiego i sosnowieckiego o utworzenie dla gubernji Królestwa Polskiego trzech towarzystw ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków w Warszawie, Łodzi i w Zagłębiu Dąbrowskiem nie została uwzględniona. Ministerjum handlu i przemysłu oświadczyło się za utworzeniem jednego towarzystwa na całe Królestwo.

Z pism rosyjskich

Represje.

„Russkaja Molwa” pragnie przekonać władze, że represje to zły sposób walki.

„Każde przyciśnięcie ze strony administracji pociąga za sobą bardzo poważne skutki dla setek tysięcy ludzi. I obok ideowej szkody, zamachu na wolność, przyznana w prawie—występuje w tym wypadku wypukle moment materialny. Niedozwolone lub zamknięte zebranie polityczne może mieć skutki bardzo nieprzyjemne dla tej lub owej partji, mogące się w przyszłości odbić na całym wogóle biegu spraw państwowych. Tendencyjne wmięszanie się do walki między pracą a kapitałem daje się strasznie odczuć dziesiątkom tysięcy rodzin robotniczych.”

Jeżeli nie można się obejść bez represji, to rodzaj represji może być tylko jeden—kara sądowa.

„Życie nie stoi na miejscu,—kończy dziennik.—Przemysł rosyjski pragnie wejść na wielką europejską drogę. I interesy państwowe i bezpośrednio ekonomiczne interesy nawołują nas do

kroczenia naprzód. Zarządzenia antystrajkowe, w takich warunkach, muszą być uważane za niezbyt bezpieczny anaehronizm.

To i owo.

Rycerz przemysłu.

Poznałem go w chwili, kiedy wyleciał (ma się rozumieć niedobrowolnie) z okna drugiego piętra i spadł na chodnik tuż pod oknem mego mieszkania. Na hałas, spowodowany jego upadkiem, — wyjrzałem przez okno i dostrzegłem nieznanego człowieka, który pocierał mocno potłuczone plecy.

— Czy nie mogę panu w czym pomóc? spytałem współczująco.

— Dlaczego nie? — dobrodusznie odrzekł nieznanemu, grożąc jednocześnie palcem w kierunku okna na drugim piętrze. — Bezwarunkowo pan może mi pomóc.

— W takim razie proszę do mieszkania.

Wszedł wesół, uśmiechnięty, jakby nie się stało i, podając mi rękę, przedstawił się:

— Jestem Cackin.

— Bardzo mi przyjemnie. Czy pan wypadkiem nie potłukł się?..

— Właściwie mówiąc — najprawdziwszą głupstwem. Zdrow jestem, jak ryba.

— Napewno przyczyną była ładna kobietka... he?.. spytałem, mrugając na jednym okiem.

— A pan może lubi fotografie ładnych... te... Jeżeli pan zechce, mogę stuzyc całą serją pikantnych odkrytek. Niemiecki „genre”. Znałby twierdzą, że jest lepszy od francuskiego.

— Nie, dziękuję, — odrzekłem nieco zdziwiony, przypatrując mu się uważnie. — Przepraszam, zdaje mi się, że ja pana już gdzieś widziałem. Czy to nie pana wyrzucił ktoś wczoraj z tramwaju?

— Ale zkadże! To było... onegdaj. A wczoraj zrzuceno mnie ze schodów na tej samej ulicy. Prawdę mówiąc — nie były to nawet schody: głupie siedem stopni... Byłem oszołomiony podobnym przyznaniem się. Cackin spojrzał to i rzekł:

— A całą przyczyną jest to, że chcę ubezpieczyć ich na życie. Dobrzy ludzie: ja ubezpieczam ich na życie, a oni starają się mnie uśmiercić.

— Ach więc pan jest agentem od ubezpieczeń na życie... rzekłem. — Czemu mogę panu służyć?

— Jedną króciutką odpowiedzią na pytanie: jak pan chce zaasekurować się w naszym towarzystwie: czy na dożycie, czy też z wypłaceniem sumy asekuracyjnej krewnym po najdłuższym pańskim życiu?

— Nie myślę ubezpieczać się wcale. Ani na dożycie, ani w inny sposób. A krewnych nie mam zupełnie, jestem [samotnik. — A żona?

— Jestem kawalerem.

— Więc pan powinien bezwarunkowo ożenić się. Mogę panu polecić panienkę — palce lizać! Dwanaście tysięcy „gotiu”. ojciec ma dwa sklepy. Brunetka, powiadam panu — cud! Ma pan jutro czas swobodny? Możliwy zaraz pojechać i obejrzeć. Tużurek, biała kamizelka... Jeżeli pan nie ma, to można kupić w firmie Puck et Comp, Nasza firma...

— Panie Cackin — przerwałem: Jak pragnę być szczęśliwym, — tak nie chcę się żenić. Nie jestem stworzonym do małżeńskiego pożycia.

— O!.. Dlaczego? Może pan za wesoło przedtem żył?.. W takim razie niech się pan nie obawia, to wierutne głupstwo. Mogę panu polecić środek, który reperuje momentalnie podniszczone siły. Sześć tysięcy książek darmo. Otrzymaliśmy wiele podziękowań. Próbną flakon...

— Niech pan pozostawi te próbne flakony dla siebie, — rzekłem zirytowany. Ja ich nie potrzebuję. Mój zewnętrzny wygląd miłości chyba w nikim nie wzbudzi: łysina, uszy odstające, zmarszczki, niski wzrost, nos koloru piwonji.

— Co to jest łysina?... Jeżeli ją pan posmaruje środkiem, na który ja mam przedstawić, to obrośnie pan cały, jak... kokosowy orzech. A zmarszczki? A uszy?... Proszę kupić nasz udoskonalony aparat, który można nakładać na nos... i uszy od razu djabił wezmał Wzrost?... Nasze przybory gimnastyczne powiększają wzrost co sześć miesięcy o dwa centymetry. Po dwóch latach pan może się żenić, a po pięciu — można będzie pana pokazywać za pieniądze! A pański nos...

— Pani!.. — przerwałem mu, ściskając skronie: — nie potrzeba mi nic, i... przepraszam, ale mi pan zbyt działa na nerwy.

— Nerwy?... I pan nic nie mówi?... Patentowane zimne prysznice, które można składać i rozkładać. Są z kranami, są z rozpryskiwaczami. Pan jest człowiekiem inteligentnym i dla mnie osobście — bardzo sympatycznym. Wobec tego polecam panu z rozpryskiwaczem, który — chociaż jest droższy, ale...

Chwyciłem się za głowę.

— Po co pan się za głowę chwytasz? Boli pana?... Proszę tylko powiedzieć — ile pan żąda tubek naszej pasty „Migrenin”, a firma przysła je panu do mieszkania.

— Przepraszam — rzekłem, zagryzając wargi, — pan zechce mnie pozostawić w spokoju, bo... nie mam czasu. Jestem bardzo zmęczony, a muszę jeszcze [pisać artykuł...

— Zmęczony?... Bo pan jeszcze nie nabył naszego wspaniałego pulpitu do czytania i pisania. Normalne pochylenie ciała... Dwie sztuki 7 rubli, trzy — 10 rubli...

— Wynoszę się pan!.. — krzyknąłem, drżąc od irytacji. — Precz, bo rozbiję ci głowę tym przyciskiem!

— Coo?... tym przyciskiem?... drwiąco

powtórzył Cackin, przyglądając się kawalkowi stalowej szyny, służącemu za przycisk do papieru. — Tym przyciskiem?... toż nim można najwyżej muchy zabijać. Jeżeli pan chce mieć naprawdę ciężki przycisk, to mogę panu polecić cały przybór do pisania z malachitu, cena...

Nacisnąłem guzik dzwonka elektrycznego.

— Zaraz przyjdzie lokaj i wyrzuci pana za drzwi.

Cackin smutnie pochylił głowę i usiadł, czekając na spełnienie mej obietnicy.

Lokaj nie przychodził. Zadzwoniłem po raz drugi.

— Ładne dzwonki, niema co, — odezwał się ajent. — Co to za dzwonki, które nie dzwonią? Pozwoli pan, że mu zarekomenduję dzwonki z baterjami i całym urządzeniem za 7 rb. 60 kop. Gustowne przyciski...

Zerwałem się z [miejsca, uchwyciłem go za rękaw marynarki i pociągnąłem do wyjścia.

— Precz!.. bo mię apopleksja poraził!.. — Nie daj Boże, ale niech się pan nie martwi, pochowamy pana drugą klasą. Co prawda, nie będzie już takiej elegancji, jak w pierwszej klasie, ale karawan i katafalk...

Wypchnąłem go za drzwi, przekręciłem klucz w zamku i opadłem na krzesło, ocierając pot z czoła.

Nagle ktoś nacisnął klamkę i drzwi się otworzyły. Spojrzałem — był to Cackin. Wszedł ostrożnie do pokoju i rzekł:

— W każdym razie muszę panu oznajmić, że pańskie zamki u drzwi są do niczego: można je otworzyć przez zwykłe pociśnięcie klamki. Dobre angielskie zamki może pan otrzymać za moim pośrednictwem: sztuka 2 rb. 40 kop., trzy sztuki — 6 rb. 50 kop., a pięć sztuk...

Chwyciłem się ostatniego środka: z szuflady biurka wyjąłem rewolwer i wycełowałem prosto w głowę ajenta, zgrzytając piekielnie zębami.

— Precz, nędzniku, bo strzelę!..

Pan Cackin uśmiechał się dobrotliwie i rzekł:

— Będę miał w takim razie sposobność polecić [panu pancierz ochronny, w jaki jestem obecnie zabezpieczony. Sztuka 18 rubli, dwie — nieco taniej, a trzy — jeszcze taniej. Proszę się przekonać!..

Zrozpaczony do najwyższego stopnia schwyliłem Cackina wpół i, rycząc jak tur, wyrzuciłem go przez okno.

Padając, zdążył jeszcze krzyknąć:

— Pan ma bardzo niepraktyczne spiniki u mankiet: za ostre rogi, draż ubranie i podrapały mnie po twarzy. Polecam z oryginalnego afrykańskiego złota z inkrustacjami, para — dwa ruble, trzy pary czter rubli...

Z wściekłością zatrasnąłem okno.

Thom. B o l s k i.

Z Cesarstwa.

× **Protegowanie akademistów.** Minister oświaty Kasso, jak pisze „Riecz”, rozemstał do kuratorów okręgów naukowych o kólnik, w którym poleca, aby na przyszłość stypendja i zapomogi wydawano tylko tym studentom, co do których przychylną opinię wydadzą gubernatorowie i departament policji.

+ **Echa zabójstwa Karawajewa.** Nowoje Wremja donosi, że wbrew uprzedzonym obiegającym pogłoskom sprawa zabójstwa posła do drugiej Dumy, Karawajewa, którego dokonali dwaj czarnosieciani, nie zostanie wznowiona.

Pogłoski powstały z tego powodu, że zesłanie Goldberg poczynił rewelacje, wskazujące sprawców zabójstwa.

+ **Awanturczy dypłomata.** W Petersburgu w restauracji „Contane” w sobotę miało miejsce zajście, którego bohaterem jest przybyły niedawno z Bukaresztu sekretarz poselstwa rumuńskiego Karol Oriol. Do stołu, przy którym jadł obiad ramuna w towarzystwie damy i jakiegoś pana, podszedł szwajcar i oświadczył, że damę prosi do telefonu. Oriol odpowiedział, że zaszedł tu nieporozumienie. Wówczas szwajcar przeprosił obecnych. Po skończonym obiedzie Oriol przywołał szwajcara, a gdy zobaczył go zbliżającego się watał i wypoliczkował.

W sali powstało zamieszanie. Ktoś krzyknął:

— To nie terytorjum bułgarskie. Rumunom zdaje się, że po Bułgarii w Rosji zaczęła rządzić!

Szczególniej oburzony był szambelan Rodzianko i ks. Wiazemskij. Zażądano wezwania policji. Gdy przybyła, sporządzono protokół. Rodzianko dodał, że o fakcie sporządzenia protokołu zawiadomi Kokowcowa i Sazonowa.

Spodziewane jest odwołanie awanturczego rumuna.

+ **Sprytny aferzysta.** W Petersburgu dość szybko stał się głośnym tajemniczy komisarz policji, którego postępowanie wzbudziło podejrzanie policji śledczej. Gdy aresztowano okazało się, że jest nim znany dobrze tej policji złodziej recydywista Grygorjew.

Policja poszukiwała go od dawna. Zjawiał się on w różnych miastach Rosji, gdzie podawał się za komisarza policji petersburskiej. Musdur wojskowy i szalona buta w stosunku do urzędników policji działały tak silnie, że nikt nie żądał od rzekomego komisarza stwierdzenia osobistości. W Petersburgu aferzysta bawił zaledwie kilka dni, w ciągu których zdążył otrzymać na kredyt w magazynach ubranie cywilne i nowy uniform policyjny. Bez grosza w kieszeni jadał w najlepszych restauracjach; pod protekstem najrozmaitszych usług otrzymywał od restauratorów spore sumki i t. d. Śmiałość jego dochodziła do tego stopnia, że aresztował na ulicy przechodzących bez żadnych podstaw i zawoził do rewirów policyjnych, gdzie kazał

jego gawędził z lokajami jako mały chłopiec.

Szepleniąc i rumieniąc się trochę, powiedział panu Knobelsdorffowi, że brata swego zna dość dobrze i dodał, że jeśli pan minister nie tylko nie czyni bratu żadnych przeszkód, ale poprostu zbliża go do córki miliardera, to przypuszczają należy, że aprobeuje on dążenia jego, choć on, wielki księga, nie ma pojęcia do czego to ma doprowadzić.

Na to odpowiedział pan minister, że rząd działałby wyraźnie przeciw woli całego ludu, gdyby krzyżował zamiary księcia.

— A więc brat mój ma pewne zamiary? — zapytał Albrecht.

— Dość długo działał bez planu i jedynie folgując głosowi serca, ale od czasu gdy spotkał się z ludem swoim na gruncie potrzeb realnych, życzenia jego przybrały kształt praktyczny.

— Chce pan powiedzieć, że publiczność kroki księcia pochwała?

— Pochwała — to mało, wasza królewska wysokość! Aklamuje je, przywiązując do nich swoje najserdeczniejsze nadzieje.

I znowu rozwinął przeo wielkim księciem ów ponury obraz, który ongi rozwijał przed jego bratem. Malował położenie kraju, nędzę ludu i mówił o tych wielkich, wielkich kłopotach. Jak temu wszystkiemu zaradzić?

Rada na wszystko pomienione zło znajdowała się według niego jedynie tam — w zamku Delphinorecie w rezydencji owego chorowitego człowieka, króla bog-

czów, którego osoba w oczach ludu posiada takie ogromne znaczenie i dla którego byłoby głupstwem uratowanie finansów państwa.

I oto los sam kazał się spotkać dwóm sercom i zbliżył je uczuciem! I temu mądrymu, dobrotliwemu zrządzeniu losu nie należy się opierać.

Skostniały i przeżyty tradycjonalizm miały pozbawić kraj i ludność wszystkich błogosławieństw, które los podaje? Nie, to się stać nie powinno! Jeśli Samuel Spoelmann okaże gotowość uratowania finansów państwa, wtedy ten związek nietylko że będzie dozwolony, ale konieczny, ba nakazany przez wysokie względy na dobro państwa.

— Wszak nietylko lud nasz pragnie go całym sercem, budzi on zainteresowanie daleko poza granicami naszego kraju, wszędzie, gdzie istnieje nasi wierzyciele — mówił pan minister.

W tem miejscu zwrócił się wielki księga z zapytaniem do pana Knobelsdorffa:

— A sprawa następstwa?

— Prawo — odparł pan Knobelsdorff niewzruszenie — daje waszej królewskiej wysokości moc i możność uregulowania kwestji dynastycznej. Podniesienie do wyższego stanu a nawet zrównanie z osobami domu panującego należy i u nas do przywilejów monarchji — a kiedyż w dziejach naszego kraju istniał większy powód do skorzystania z tego przywileju? Związek ten nosi usprawiedliwienie sam w sobie, w ludzie jest przygotowany już od dawien a

uznanie tegoż przez państwo i monarchję byłoby tylko potwierdzeniem tego, czego lud wyczekuje i gorąco pragnie.

Potem zaczął pan Knobelsdorff mówić o panie Spoelmann, wskazując na to jaką urządził jej lud owacje z okazji jej wyzdrowienia; znaczy to, że lud uważa ją za godną tej czci i miłości, którą ją otacza.

Zmarszczki dokoła oczu starego ministra rozigrały się na dobre, gdy zaczął księciu mówić o proroczwie, które żyje dotąd w ludzkiej, a według którego księga z jedną ręką da ludowi swemu więcej, niż mogli dać inni książęta z obiema rękami. I w sposób delikatny zaczął mówić, że lud widzi takiego księcia w Klausie Henryku a wielkie prorokowane szczęście w jego związku z Imma Spoelmann.

Jednym słowem, mowa pana ministra była taka mocna i przekonująca, że kiedy opuścił zamek, to zabierał z sobą daleko idące pełnomocnictwa, wystarczające na to, aby w razie gotowości panny Spoelmann można było zarządzić odpowiednie kroki.

W początkach stycznia nie brakło w mieście osób, które pod przysięgą twierdziły, że w godzinach przedpołudniowych bawit na zamku w Delphinorecie ni mniej ni więcej, tylko pan minister skarbu, doktor Krippenreuther.

(d. c. n.)



103)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Rozmowa w gabinecie Albrechta II zajęła prawie tyleż czasu, ile dawniejsza rozmowa w Eremitage'u z Klausem Henrykiem. Trzeba było nawet zrobić pauzę, podczas której Albrechtowi podano limonadę a panu Knobelsdorffowi szklankę portwenu z biskoptami.

Długość rozmowy odpowiadała wielkości sprawy, którą w niej rozstrzygano; nie była ona spowodowana przypuszczalnym uporem monarchji. Bowiem Albrecht nie opierał się wcale.

Bez długich wstępów zaczął pan Knobelsdorff mówić odrazu o rdzeniu sprawy, to jest o bywaniu księcia Klausu Henryka w Delphinorecie.

Albrecht wiedział o tem. Nawet w jego odosobnieniu dostało się echo tych wypadków, które tak bardzo intrygowały publiczność. Znał on też swego brata, który lubił szperać i który uderzywszy się o róg stołu, płakał nad samym sobą — nie potrzebował więc bardzo szczegółowych objaśnień. Pamiętał przecie i to, że brat

zność zapożyczała przeciwko temu i odmówiła podpisania odpowiedniego protokołu.

Wobec tego sprawę dla ostatniej decyzji postanowiono przedstawić gubernatorowi piotrkowskiemu.

Szpital dla chorób zakaźnych.

Ruch chorych od dnia 21 do 28 lipca 1913 r.:

Ospa było 5, wypisało się 3, pozostało 2; szkarlatyna było 2, przybyło 3, wypisało się 1, pozostało 22; róża było 1, pozostało 1; dynteria było 1, przybyło 4, wypisało się 1, pozostało 4.

Z fabryki Rosenblatta.

W dniu dzisiejszym o g. 3 po południu w lokalu fabryki akc. Tow. baw. mau. Sz. Rosenblatta przy ul. Karola nr. 36 odbędzie się zebranie robotników celem prowadzenia pertraktacji co do powrotu do pracy.

Wyrodnny syn.

(b) Przed tygodniem zamieszkały przy matce wdowie Annie Mac, 15-letni Rudolf Mac wyszedł z domu i ślad za nim zaginął. Matka użyła wszelkich sposobów w celu odzyskania zaginionego syna, lecz nadaremnie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Mac przechodząc ul. Aleksandrowską, zauważyła zaginionego syna swego w towarzystwie jakiegoś młodzieńca i skierowała swe kroki ku niemu. Zauważywszy matkę synek szepnął coś na ucho towarzyszywi i gdy kobieta zbliżyła się do nich, obrzucili ją gradem kamieni. Nieszczęśliwa upadła na ziemię bez przytomności. Wtedy zbrodniarze wyruszyli obwidlowali ją i zrabowali woreczek z 5 rb. 90 kop. zbiegli. M. przywrócił do przytomności nadszedł na pomoc przechodnie.

Wypadek ten tak podzielał na nieszczęśliwą matkę, że momentalnie eszowała. Odzyskaniem wyrodnego syna zajęła się policja.

Wisielec.

(b) Dnia rano w lesie miejskim w zagajniku znaleziono wisielca, przy którym był paszport na imię Władysława Golińskiego, 51 lat, zamieszkałego przy ulicy Przędzalnianej nr. 9.

Śladów gwałtownej śmierci na zwłokach nie znaleziono.

Dorożkarz-złodziej.

(b) Onegdaj p. Ch. Lubiński, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej nr. 82, na dworcu fabryczno-łódzkim wynajął dorożkarza, aby odwiózł rzeczy do domu. Gdy stróż zniósł pakunki do mieszkania p. L., tak że na dorożce pozostał tylko kosz z drobnymi rzeczami, dorożkarz zaciął konia i zniknął z koszem. Zawiadomiona policja odszukała dorożkarza i rzeczy odebrała. Jest to 23-letni Moszek Mand. Aresztowano go.

Na gorącym uczynku.

(b) Przy kradzieży bielizny ze strychu domu nr. 59 przy ul. Cegielnianej, stróż domu przyłapał dwóch rzeźmistrzów których oddał w ręce policji. Są to zawodowi złodzieje karani już sądownie za kradzieże Antoni Kurek i Stanisław Rzepkiewicz.

Kradzieże.

(b) Z mieszkania Hersza Weinbauma przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 33, niesłusznie złodzieje, wyłamawszy zamki u drzwi skradli biżuterję i różne rzeczy wartości — 300 rubli.

Z mieszkania Szlamy Hornberga przy ul. Krótkiej nr. 12 skradziono różne rzeczy wartości 140 rb.

Z pralni Abrama Rozenstraucha przy ul. Widzewskiej nr. 140 skradziono kocicot miedziany.

— Przy pracy.

Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 38 nleży straszny wypadek 26-letni robotnik, Szymon Worler. Podczas pracy przy maszynie został pochwycony przez tryby, które zmiażdżyły i urwały mu prawą rękę. Nieszczęśliwego po opatrzeniu przez Pogotowie odwieziono do szpitala Poznańskiego.

— Mimowolne zatrucie.

A. Kolski, syn subiekta, lat 4, zamieszkały na ul. Wolberskiej nr. 10, napił się jakiegoś płynu trującego. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— Napad.

Na przechodzącego w Karolewie rzeźnika F. P. liczącego lat 28, napadł jakiś nożowiec i zadał mu ciężką ranę w plecy. Poszkodowanego w stanie ciężkim opwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Nagły skon.

(b) Wczoraj wieczorem w restauracji przy ul. Krótkiej nr. 11, zmarł nagle właściciel jej Wilhelm Szein.

Przyczyna skonu nie wyjaśniona.

Z Warszawy.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

W środę, 30 lipca „Lekarz mimowoli” i „Georges Dandin”.

W czwartek, 31 lipca, „Lekarz mimowoli” i „Georges Dandin”.

W piątek, 1 sierpnia, „Lekarz mimowoli” i „Georges Dandin”.

W sobotę, 2 sierpnia, „Lekarz mimowoli” i „Georges Dandin”.

W niedzielę, 3 sierpnia „Lekarz mimowoli” i „Georges Dandin”.

Departament policji wyjaśnił, iż w razie wykrycia w państwie cudzoziemców, posiadających legitymacje przedawnione, należy osobom tym zaproponować otrzymanie legitymacji rosyjskich w drodze art 134 ustawy paszportowej. W razie uchylenia się od wykonania żądania powyższego, cudzoziemcy mają być usuwani z granic państwa.

Telegramy.

(Telegramy ag. W.A.T. i własne z dn. 29/7.)

Akcja mocarstw.

PETERSBURG. Dyplomacja tutejsza zapewnia, że w sprawie wyrugowania wojsk tureckich z terytorjum bułgarskiego panuje rzadka wśród mocarstw jednomyślność. W razie, gdy młodoturcy będą stawiali opór, Europie nie pozostałoby nic innego, jak okupować Turcję Europejską.

KONSTANTYNOPOL. Wszyscy ambasadorowie mocarstw udzielili imieniem swych rządów W. Porcie rady, aby wycofała wojska z Adrjanopola. Krok ten był jednoznaczny, jednak nie posiadał formy zbiorowej, tylko w formie udzielania rady przez każdego ambasadora z osobna.

Port Kawala.

ATENY. Jak słyhać, Francja oświadczyła zgodę na pozostawienie Kawali w ręku greckiem. Na to samo zgodzić się miały i Niemcy.

Pożar w Berlinie.

BERLIN. Dnia o godz. 9 w. wybuchł wielki pożar w północnym przedmieściu berlińskim, Ploetzensee.

Splonęły doszczętnie olbrzymie składy, będące własnością północno-niemieckiego Towarzystwa. Pomimo, że do gaszenia pożaru wysłano na miejsce 10 pociągów ze straży ogniową i materiałem, ognia nie można było opanować.

Kilkunastu strażaków silnie poparzonych; szkody znaczne.

Wszyscy pragną pokoju.

BUKARESZT. — Dziennik urzędowy „Ramunja”, witając delegatów pokojowych stwierdza z radością, iż przepełnieni są oni chęcią zawarcia pokoju.

Misja Saimisa.

ATENY. — Były minister grecki, Panajotti Saimis udaje się do Petersburga z ważną misją, dotyczącą sprawy bałkańskiej.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”).

Niezgoda wśród ambasadorów.

PARYŻ. W tutejszych kołach politycznych krąży wiadomość, że pomiędzy ambasadorami trójporozumienia panuje nieporozumienie w sprawie akcji przeciw Turcji. Politycy oświadczenia, że dyplomacja europejska rozpadła się na kilka grup, tak że współdziałanie przeciw Turcji jest narazie niemożliwe.

Nieporozumienie między Petersburskiem i Paryżem.

BERLIN. Dzisiejszy „Lokal Anzeiger” donosi, że pomiędzy Petersburskiem i Paryżem wynikły nieporozumienia co do portu Kawala. Rosja chciałaby port ten utrzymać dla Bułgarji, gdy znowu Francja skłania się na stronę Grecji.

Katastrofa.

NOWY JORK. W Calweston, stanie Texas, zapaliła się, podczas wyścigów samochodowych, trybuna z 3,000 widzów. Kilkaset osób jest ciężko rannych.

Zwycięstwo jen. Iwanowa.

BERLIN. Dzienniki tutejsze donoszą z Sofji, że generał Iwanow, otrzymawszy posiłki, wydał grekom bitwę decydującą i odniósł zupełne zwycięstwo.

Grecy uciekają w panicznym popłochu, pałac i mordując wszystko po drodze.

Zwycięstwa greków.

ATENY. Pod Gue Mue Dira grecy zajęli prawie bez oporu pozycje bułgarskie. Zdobyli oni przytem trzy armaty.

Zatarg japońsko-amerykański

NOWY JORK. Odpowiedź, jaką dał rząd Stanów Zjednoczonych Japonji w sprawie kalifornijskiej, uznana jest za niezadawalną. Rząd japoński wysłał trzecią notę do Stanów Zjednoczonych.

Bank Jokahamski wydaje w dalszym ciągu emigrantom japońskim pożyczki na zakup ziemi w Kalifornji.

Posiedzenie konferencji pokojowej.

BUKARESZT. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej.

Proces Kruppa.

BERLIN. Jutro o godz. 9 rano rozpocznie się sensacyjny proces w znanej aferze Kruppa. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 oficerów intendenty. Wydano 20 biletów dla prasy, lecz prawdopodobnie rozprawy będą tajne.

Niepewny pokój.

BUKARESZT. Z powodu oświadczeń premierów greckiego i serbskiego panuje nastrój pesymistyczny. Serbia i Grecja stawiają swoje warunki na ostrzu miecza i nie skłonne są do ustępstw.

Walki serbów z rumunami

PARYŻ. Pod Derkowień doszło do zaciętej walki pomiędzy serbami i rumunami. Rumuni wzięli do niewoli dwa szwadrony serbskie.

Niepokojące manewry.

WIENIEŃ. Südslav. Koresp. — donosi, że Turkan-pasza wręczył rządowi rosyjskiemu zapytanie, co mają znaczyć liczne oddziały wojsk rosyjskich, skoncentrowane na granicy rosyjsko-armeńskiej. Rząd rosyjski odpowiedział, że chodzi tu o zwykłe manewry i nie mają one żadnego związku ze sprawami bałkańskimi.

Oświadczenie Enver-beja.

PARYŻ. — Adrjanopolski korespondent „Matina” rozmawiał z Enver-bejem, który powiedział: „Oświadczyć Pan całej Europie, że my Adrjanopola nie opuścimy za żadną cenę. Przemoc całego świata nie zdoła nas wyrzucić z tego świętego przybytku Islamu. O posiadanie tej stolicy, w której leżą prochy świętych naszych, walczyć będziemy do ostatniego żołnierza, do ostatniej kropli krwi”. Oświadcza tak jednoznacznie cała armja turecka, niech się więc mocarstwa liczą z temi słowami.

Zbrojna interwencja.

PARYŻ. Z Sofji donoszą, że Bułgarja skłania się do ustępstw na rzecz Turcji i gotowa jest znieść fortyfikacje Adrjanopola, zaprowadzić osobny urząd celny, pozwolić na utworzenie osobnego islamatu dla mieszkańców Adrjanopola oraz udzielić im innych ulg. Jeżeli Turcja nie zgodzi się na te warunki Bułgarji, to niechybnie nastąpi interwencja zbrojna Austrii i Rosji, przyczem punktem wyjścia dla operacji wojennych Rosji ma być Enos, zaś dla austriackich Midja. Zapronowano również współdziałanie flotyli innych państw w tych operacjach.

Następca tronu w Adrjanopolu.

KONSTANTYNOPOL. — Do Adrjanopola przybył następca tronu [tureckiego] Jusuf Izedin. Przywitali go generalisimus, Izeet pasza, wali Adrjanopola Halil bej, oraz władze tureckie z duchowieństwem na czele. Następca tronu przy grzmocie armat przejechał do meczetu Selima, gdzie odbyło się nabożeństwo dziękczynne. Na przemówienie walego, następcy tronu, odwiezł: „Przywożę wam błogosławieństwo sułtana za waszą waleczność i zdobycie tej świętej stolicy. Dziękuję Allahowi, że miasto to zostało wyrwane z rąk niewiernych”.

Dzisiaj następca tronu wyjedzie do Mustafy Paszy, skąd jutro do Kirkilisy.

Zakończenie konferencji.

PARYŻ. — W ciągu bieżącego tygodnia zakończy się i zostanie rozwiązana konferencja ambasadorów w Londynie, a zadania jej przelane zostaną na konferencję pokojową w Bukareszcie.

Sprawa Albanji.

LONDYN. Na ostatnim posiedzeniu konferencji ambasadorów w Londynie, które trwało trzy godziny, omawiano i uchwalono statut dla Albanji. W ciągu 6 miesięcy ma być utworzony zarząd Albanji i w tym celu zbierze się specjalna komisja, składająca się z jednego przedstawiciela Albanji i po jednym każdego z państw. Kierownictwo nad żandarmerją bezpieczeństwa objąć ma Szwecja.

Strajki w Hiszpanji.

MADRYT. W całej Katalonji zastrajkowali tkacze celem zaprotestowania przeciwko wojowniczej polityce rządu w Maroku. Do 6,000 strajkujących obecnie robotników, przyłączy się niebawem około 40,000, co wyniesie razem z robotnikami, pozbawionymi pracy w pokrewnych gałęziach przemysłu około 80,000. Rząd koncentruje w obwodzie strajkowym wojsko. W głównym siedlisku strajku, w Barcelonie, skoncentrowano 15,000 żołnierzy, którzy mają rozkaz postępowania z całą bezwzględnością przy pierwszych zaburzeniach.

Kochliwa hrabina.

W Medjolanie toczy się skandaliczny proces, którym wysoce jest zainteresowana cała włoska arystokracja i koła wojskowe.

Oto w domu hrabiów Anguissola bywał porucznik kawalerji Cavetta, starający się o rękę ich córki. W trakcie tych konkurów jednak młody porucznik silniejsze sprawił wrażenie na 44 letniej matce, niż na 20-letniej córce. I w końcu porucznik zgodził się na „mitość” z hrabiną.

Porucznik nie był zamożny, natomiast pani Anguissola jest dziedziczką dużych włości, więc całkowicie porucznika utrzymywała i złotem opłacała jego względem niej grzeczności.

Kochankowie spotykali się w osobno wynajętym przez hrabinę mieszkaniu.

Była chwila, że Anguissola chciała nocie z Cavettem do Konstantynopola, aby nad Bosforem zbudować pałacyk, w którymby wraz z kochankiem mogła zamieszkać.

Ale romantyczny ten zamiar rozwiązał się, wpłynęła zaś na to taka okoliczność, że hrabina poznała innego oficera, w którym także się zakochała.

Pewnego razu Cavetta spotkał ją na ulicy w towarzystwie owego oficera, a ponieważ słyhał już, że go z nim zdradza, w sposób gwałtowny rzucił pod nogi obojgu klucz od mieszkania schadzkowego.

Po tejszenie Cavetta przestał się kochać w hrabinie, ale cała historia stała się głośną.

Dwaj oficerowie i jeden z markizów opowiedzieli to w klubie w którym bywał hr. Anguissola, mąż kochliwej niewiasty. Zaczęło mu robić wstępy.

Zażądał wyjaśnień od żony. Jednocześnie porucznikowi zagrożono wydalaniem z pułku. Wszyscy troje wystąpili ze skargami przeciwko owym dwóm oficerom i markizowi o oszczerstwo.

Oskarżeni powołali się na długi szereg świadków, których przesłuchanie wydobyciło na wierzch mnóstwo skandalicznych szczegółów, stwierdzających, że hrabina była istotnie bardzo kochliwą kobietą. Wyrok jeszcze nie zapadł.

sporządzić protokoły, co posłusznie wykonywano. Rzecz charakterystyczna, że już po zdemaskowaniu i zamknięciu go pod kluczem, samozwańczy komisarz żądał uwolnienia go, grożąc aresztowaniem nadzorca więziennego. Sprawę sprytnego aferzysty skierowano do sądziego śleczego.

Tragiczna przyjaźń. Czytamy w „Pietierb. Gaz.": „Niebawem skończy się pół roku od śmierci artysty malarza Jana Ciaglińskiego, który zmarł w pełni sił, nieoczekiwanie dla wszystkich tych, którzy go znali.

„W tych dniach spotkałem jednego z przyjaciół zmarłego, który opowiedział tragiczną historję.

„Nie było tajemnicą dla artystów wieloletnia przyjaźń „Janka“ (tak pospolicie zwano w Petersburgu Ciaglińskiego) z artystką malarzką E. Wachterówną.

„Zgon Ciaglińskiego był dla niej strasznym, miazdzącym ciosem, który ją zbił z nóg.

„Kiedy ocknęła się z długiego smutku, udała się na cmentarz i zaczęła malować fragment jego grobu. Było to wczesną wiosną, podczas chłódów. Artystka przeziębila się i zapadła na zapalenie płuc. Uratowano ją, niestety, nie na długo. Gdy tylko wstała, zaczęła malować portret ukochanego miastra i podczas tej pracy dostała pomieszczenia zmysłów...”

Z Litwy i Rusi

□ **Przeciwno zjazdom księży.** Admistratorem diecezji wydał okólnik następujący: „Do biskupa należy mieć pieczęć nad diecezją, ktobykolwiek więc już to sam, już to razem z innymi, wtrącał się do spraw należących do biskupów, postępowałby wbrew prawu i obowiązkowi. Żeby więc kler diecezji wileńskiej przeciwko tej prawa kanonicznego zasadzie nie wykraczał, stanowimy i nakazujemy żeby żadne zjazdy i zebrania księży, na którychby się roztrząsały sprawy wkraczające w zakres władzy kościelnej bez naszego pozwolenia nie były odprawiane pod karą „suspensio ipso facto“. Jeżeli zaś jakiegokolwiek zebrania za Naszym pozwoleniem będą odprawiane, organizatorowie ich pod „karą suspensio“ mają czuwać nad tem, żeby żaden kapłan obcej diecezji nie brał w nich udziału”.

□ **Za niepowsztanie w czasie hymnu państwowego.** Senat otrzymał skargę p. Urbanowiczówny z Kowna na ministra spraw wewnętrznych i gubernatora kowieńskiego z następującego powodu.

Niedawno p. Urbanowiczówna, będąc w teatrze miejskim w Kownie, na podstawie doniesienia gubernatora „demonstracyjnie nie ebciała wstać w czasie publicznego wykonywania hymnu państwowego”.

Na mocy p. I oddziału II postanowień obowiązujących, wydanych 15 listopada 1910 r., p. Urbanowiczówna skazana została na 100 rb. kary z zamianą na areszt miesięczny. Skarga p. Urbanowiczówny w ministerjum spraw wewnętrznych skutku nie odniosła. P. Urbanowiczówna tłumaczyła się, że w chwili wykonywania hymnu państwowego była w stanie omdlenia i złożyła świadectwo lekarskie, dowodzące że cierpi na blednicę i zawroty głowy.

Minister spraw wewnętrznych tłumaczenia tego nie uwzględnił i sprawa skierowana została do senatu.

□ **Ksiądz przed sądem.** Z Mińska donoszą do gaz. „Dień“, iż prokurator wdrożył śledztwo w sprawie ks. Wyleżyńskiego z Dziedziłowicz o propagandę katolicyzmu i nieprawne udzielanie prawosławnym sakramentów według obrządku rzymsko-katolickiego.

□ **Strajk w Białymstoku.** Robotnicy wszystkich prawie białostockich zakładów przedzalnich zaprzestali pracy.

Strajkuje około 3000 robotników i z każdym dniem liczba strajkujących zwiększa się. Robotnicy żądają podwyżki do 40 procent.

W tych dniach odbyła się narada fabrykantów białostockich, lecz rezultaty narady zachowywane są w tajemnicy.

Z Królestwa.

§ **z Chełmszczyzny.** Ep. [Eulogiusz wydał duchowieństwu prawosławnemu polecenie świętowania dn. 6 lipca, jako dnia oderwania Chełmszczyzny od Królestwa.]

Po cerkwiach mają się odbywać uroczyste nabożeństwa z procesjami, a w miarę możności stawiane być mają przydrożne krzyże pamiątkowe.

§ **Przystanek kolejowy.** Na kolei herbsko-kieleckiej pomiędzy stacjami

Herby i Ostrowy, otwarto przystanek Pasięka, dla komunikacji osobowej i towarowo-osobowej.

§ **Głodówka w więzieniu.** Z Brześnia Kujańskiego donoszą:

„Obywający w tutejszym więzieniu karę więzień polityczny Abram Lejba Zelman rozpoczął głodówkę z postanowieniem zagłodzenia się na śmierć. Rozpaczliwe to postanowienie ma być skutkiem wydanej przez szpital w Tworkach opinii lekarskiej, która uznała Zelmana za symulanta.

Stosownie do nowych przepisów o głodówce władze więzienné ograniczyły swą działalność do zbadania przyczyn rozpaczliwego postanowienia więźnia i do zakomunikowania władzom wyższym t. j. gubernalnemu zarządowi więzień w Warszawie.

Informacje.

Rosyjski zapas złota zagranicą.

„Frankfurter Ztg.“ donosi, że rząd rosyjski pod wpływem kampanji prasy wycofuje częściowo zapasy złota, znajdujące się w Paryżu, Londynie i Amsterdamie.

„Pijany“ zapas.

Według informacji głównego zarządu podatków niestających, w dn. 1 (14) kwietnia 1913 r. zapas wódki (40°) w całym państwie wyniósł 65,693,499 wiader, w tej liczbie 37,635,957 wiader wódki, stanowiącej własność skarbu.

Na Daleki Wschód.

Według sprawozdania komitetu kolonizującego daleki Wschód w 1911 r., z Królestwa Polskiego wyruszyło na daleki Wschód 60,740 robotników.

Z sąsiedztwa.

× **Żniwa** rozpoczęte przed kilku nastu dniami, niewiele posunęły się naprzód; większa połowa żyta stoi dotąd na pniu, a skoszone niemal wszystko leży w snopkach, gdyż ciągłe deszcze uniemożliwiają jego zwózkę do stodoł.

Jak dotąd, jedynie na gruntach piaskowych tu i owdzie zaświeciły ścierniska po zwiezionem zbożu, zresztą wszędzie widnieją na polach łany dojrzałego i pochylonego, skutkiem wiatrów i ulewnych deszczów żyta.

O ile sprzęt żyta z powodu niepogody odbywa się nader powoli, o tyle też jarzyny z tego samego powodu dojrzewają wolno.

× **Pożar w okolicy.** (c) W poniedziałek we wsi Wardzyn, gm. Brójce, w pow. łódzkim, w zagrodzie włościanina Antoniego Kowalczyka, skutkiem zapalenia się sady w kominie, wynikł pożar.

Splonął doszczętnie dom mieszkalny. Straty wynoszą około 1000 rb.

× **Zwolnienie z urzędu.** (c) Z rozporządzenia ministerjum sprawiedliwości, ławnik sądu gminnego I okręgu pow. łódzkiego, Józef Zasada, został ze stanowiska powyższego usunięty.

× **Pielgrzymka do Częstochowy.** (c) Dnia 25 sierpnia r. b. wyruszy ze Zgierza kompanja na odpust do Częstochowy.

W pielgrzymce tej, na której czele stanie ks. Lucjan Magrzyk, wikariusz parafji zgierskiej, zapowiedziano udział zgórą 300 osób.

× **Z fabryk zgierskich.** (c) W fabryce Tow. akc. A. S. Borst, robotnicy uzyskawszy podwyższenie płacy zarobkowej, powrócili do pracy.

× **Odpust w Łagiewnikach.** W sobotę, 2 sierpnia przypada w Łagiewnikach odpust ku czci Matki Boskiej Anielskiej. Uroczystości odpustowe rozpoczną się w piątek niesporami o godz. 6 i pół wieczorem.

W sam dzień odpustu, odbędzie się prymieja ks. Wacława Bielawskiego, łódzianina. (c)

Informacje handlowe.

Dywidendy Tow. akcyjnych.

Tow. akc. manufaktury wełnianej F. Wilhelma Szwajkerta w Łodzi za ubiegły 1912 r. dało zysków 611,359 rub., co z pozostałymi z roku poprzedniego czyni 611,966 rb. 99 k. Z sumy tej zaliczono na dywidendę (6 proc.) 180,000 rb., na podatek przemysłowy 55,109 rb. 70 kop., na ksiąg zapasową pracowników Towarzystwa 5000 rb. na kapitał zapasowy — 22,500 rb., na spejojalny kapitał zapasowy do rozporządzenia zarządu 180,000 rb., na kapitał amortyzacyjny — 161,862 rb. 34 k., pozostałość 7494

rb. 95 kop. przelano na poczet zysków roku następnego.

Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 3.000,000 rb.

— Tow. akc. wyrobów bawełnianych Krusze i Ender w Pabjanicach, z kapitałem zakładowym 3,500,000 rb. za rok 1912 dało razem z pozostałymi z roku poprzedniego 680,755 rb. 22 k., z czego na dywidendę (6%) odliczono 210,000 rb., na podatek przemysłowy — 12,480 rb. 71 k., na kapitał amortyzacyjny 448,252 rb. 53 k. Przeniesiono na poczet zysków roku następnego — 10,021 rb. 98 kop.

Kronika ubezpieczeniowa.

Zebranie pełnomocników.

(c) We wtorek d. 5 sierpnia r. b. w lokalu biurowym fabryki maszyn braci Lange przy ul. Andrzeja nr. 27 odbędzie się zebranie pełnomocników do kasy chorych, na którym omawiane będą sprawy, połączone z rozpoczęciem czynności kasy.

Fundusze kas chorych a banki ako.

(c) W nr. 152 zbioru praw i rozporządzeń rządowych, opublikowany został zatwierdzony przez ministra handlu i przemysłu po porozumieniu się z ministrem skarbu spis banków akcyjnych kredytu handlowego, w których mogą być umieszczane na wkłady i rachunki bieżące fundusze kas chorych, nie przeznaczone na wydatki bieżące.

Kasy chorych na Wołyniu.

(c) Inspekcja fabryczna na Wołyniu obecnie zajęta jest wprowadzaniem w życie prawa o kasach chorych przy fabrykach, których na Wołyniu jest pokaźna liczba — 214 z ogólną liczbą 25 tysięcy robotników.

Dotychczas wybory odbyły się zaledwie w 24 fabrykach. W niektórych fabrykach robotnicy protestują przeciwko organizowaniu kas chorych; w fabryce wyrobów fajansowych Bertnikiera robotnicy wypędzili przybyłych pełnomocników, oznajmiając, że „niech nas państwo asekuruje na swój rachunek, a nie za nasze pieniądze“.

W wielu fabrykach na Wołyniu istniały dotychczas kasy asekuracyjne na rachunek wyłącznie właścicieli fabryk, teraz zaś odliczają na ten cel 1 proc. z zarobku robotników, a fabrykanci mają odpowiednio zmniejszoną opłatę.

Niezadowolone robotników warstwa. W niektórych fabrykach robotnicy podali próśby o zwolnienie ich z obowiązku należenia do kas chorych, lecz próśby te zostały odrzucone. Inspekcja proponuje utworzyć 53 kasy. Dotychczas zatwierdzono zaledwie kilka kas przy większych fabrykach.

Kalendarzyk.

Dziś Julitty i Donatyli M. m.
Jutro Ignacego Loyoli.
Imiona słowiańskie; dziś Ludomira, jutro Zdobysława,
Wschód słońca o g. 4 m. 17.
Zachód „ 7 „ 54
Długość dnia „ 15 „ 37.

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. — 11° ciepła.
„ „ Połudn. o g. 12. — 13° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w. — 11° „
Minimum 10° ciepła BARO: 750 najniższej —
Maximum 13° „ METR: 750 najwyższej —
Hygrometr 75 % wilgoci.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. (Piotrkowska 103) otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr. 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Z Magistratu.

Na wczorajszym posiedzeniu magistrackim z udziałem radnych i inżynierów miejskich pod przewodnictwem wice-prezydenta Andrejewa, starszy inżynier miejski p. Nebelski zdał relację ze swej podróży do Petersburga i czynionych tam zabiegów o przyspieszenie decyzji w sprawie wydatków na bruki miejskie i inne roboty.

Wobec tego, że wydatek 265 tysięcy rubli został już zatwierdzony, postanowiono niezwłocznie przystąpić do naprawy bruków na ulicach: Piotrkowskiej, Zgierskiej, Nowomiejskiej, Wólczańskiej, Radwańskiej, Wschodniej i Franciszkańskiej.

Wyasygnowano również 4,000 rubli na budowę mostów żelaznych w parku miejskim przy ul. Pańskiej oraz 3 tysiące rb. na instalację elektryczną w rządowym gimnazjum żeńskim przy ul. Średniej. (b)

Z tramwajów miejskich.

(b) Onegdaj odbyło się posiedzenie rady zarządzającej tow. akc. tramwajów miejskich w Łodzi, na którym rozpatrywane były żądania pracowników co do polepszenia bytu. Rada kategorycznie odmówiła spełnienia żądań, wobec czego dzień wywieszono zostało następujące ogłoszenie, podpisane przez dyrektora, inż. Witkowskiego:

„Niniejszym podaję do wiadomości, że rada zarządzająca, rozpatrzywszy przedstawione przez pracowników z dnia 18 b. m., nie zgodziła się na jakiegokolwiek bądź zmiany, dotyczące warunków umowy, zawieranej z konduktorami i maszynistami“.

Termin spełnienia żądań, oznaczony przez służbę tramwajową, upływa w dniu jutrzejszym.

Telefon zamiejscowy.

Budowa linii telefonicznej Łódź—Tomaszów—Piotrków będzie ukończona za 10 dni, następnie rozpocznie się ustawianie komutatorów, co także zajmie 10 dni, tak, że otwarcie linii nastąpi może dopiero za 3 tygodnie.

O przestrzeganiu przepisów prawnych.

Poliemajster m. Łodzi zażądał od komisarzy cyrkulów policyjnych zdania mu w ciągu dni dwóch sprawy z przyczyn, wskutek których zaniedbane zostało ściśle przestrzeganie istniejących przepisów prawnych o normalnym wyuczynku pracowników różnych przedsiębiorstw handlowych, razur, sklepów kolonjalnych, składów aptecznych, restauracji itp.

Poliemajster jednocześnie zarządził, by komisarze zwrócili baczniejszą uwagę na tę dziedzinę i winnych przekroczeń pociągali do odpowiedzialności.

Z fabryki Heinzla.

W fabryce wyrobów półwełnianych akc. tow. Juliusza Heinzla doszło do porozumienia między administracją a robotnikami, którzy wskutek tego dziś przystąpili do pracy.

Ze Stow. zawodowego wstążkarzy.

W sobotę, dnia 2-go sierpnia b. r., o godz. 8 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. zawodowego wstążkarzy, w sali Stowarzyszenia śpiewaczego „Anker“ przy ulicy Główniej № 31.

Porządek dzienny: Wybór nowego prezesa na miejsce poprzedniego, który ustąpił. Zarząd Stow. prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Z Towarzystwa Krajoznawczego.

Dnia 15, 16 i 17 sierpnia odbędzie się wycieczka do Ojcowa. Zapisy przyjmowane będą w lokalu Towarzystwa dnia 5, 6 i 7 sierpnia z opłatą od członków po rb. 10.—, a od gości wprowadzonych po rb. 12 — od osoby. Bliższe szczegóły przy zapisach.

Z b. łuck. Tow. wz. kred.

W poniedziałek, dnia 11 sierpnia w lokalu teatru „Flora“ przy ul. Zawadzkiej № 22 na Bałutach, odbędzie się ogólne zebranie członków bałuckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu w celu dokonania wyborów: 3 członków zarządu, 6 członków rady i 6 członków komisji rewizyjnej.

Stróże nocni a policja.

Poliemajster m. Łodzi zażądał od komisarzy cyrkulów policyjnych spisu stróżów nocnych, czynnych w każdym cyrkulu oraz atestacji o tem, jak każdy ze stróżów spełnia swe obowiązki.

Strajk w liczbach.

Podług danych urzędowych strajk obejmował w dniu wczorajszym 140 fabryk z ilością strajkujących robotników w liczbie 49.000]

Z fabryki Stolarowa.

W fabryce wyrobów bawełnianych W. Stolarowa przy ul. Rzgowskiej, zatrudniającej 800 robotników, wszyscy powrócili w dniu wczorajszym do pracy.

Z fabryki Grohmana.

W fabryce wyrobów bawełnianych Tow. akc. L. Grohmana rozpoczęto zapis nazwisk robotników, zgłaszających się do pracy na dawnych warunkach.

W sprawie wyboru nadrabina.

Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie komisji, powołanej do przeprowadzenia ponownych wyborów nadrabina łódzkiego. Obecnych było 17 osób, przewodniczył p. Jakób Kestenbeig.

Rozważano kwestję posiadania praw głosu przez tych, którzy opłacili etat bóżni czy za r. 1912, natomiast nalegają składek za ubiegły 1910 i 1911 lata.

Większością głosów zgłaszającym odmówiono prawa udziału w wyborach rabina i postanowiono wykreślić ich z listy. Mniej-

Ze świata.

(—) Skandal z Szalapiem.
Znany śpiewak rosyjski, Szalapiu wyjechał w podróż artystyczną do wielkich miast europejskich, gdzie występował w towarzystwie trupy Diaglewa. Na występach w Paryżu Szalapiu poróżnił się z członkami trupy i niesnaski te powiększały się ciągle, aż w Londynie na tem tle wybuchnął skandal.

Na przedostatniem przedstawieniu „Borysa Godunowa”, któryś z artystów doniósł Szalapiu, iż jeden z członków trupy źle się o nim wyraził. Szalapiu podezas antraku podszedł do mniemanego winowajcy i spoliczkował go, nie wdając się absolutnie w wyjaśnienia przyczyn tego postępku. Wtedy grupa chórzystów rzuciła się na Szalapiu i pobiła go dotkliwie, poczem nawet zmusiła go do przeproszenia spoliczkowanego kolegi, gdyż okazało się, że artysta nie o Szalapiu złego nie mówił.

Wypadek ten wywołał niezwykle przegnąbiające wrażenie wśród kolonii rosyjskiej w Londynie, gdyż cała sprawa stała się głośną i wywołała niezbyt dla rosyjskich artystów pochlebne zdanie o ich kulturze.

Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i 914 (wśródzylanie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedzielę od 10—2. 1032

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Odchodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą 9.01. Z Sieradza przychodzą 7.55.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godzinie 7.46.

Lokal przy ul. Przejazd № 1

wejście z bramy, odpowiedni na skład towarów, lub kantor, do odstąpienia

zaraz — tanio.

Wiadomość w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd nr. 1.

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech”

na 1914 rok

przygotowuje własny **KALENDARZ** humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

„ŚMIECH”

Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu”, ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedyną, będzie bezpłatnie dodawany przedpłatnikom Śmiechu i Gazety Łódzkiej.

„CZAS”

przystępując do opracowania rocznika na rok 1914, uprasza firmy handlowe i przemysłowe, oraz pp. lekarzy, adwokatów, inżynierów, dentyistów, jak niemniej Towarzystwa i Stowarzyszenia o podanie swych nowych adresów. Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szanownych Inzerentów, że osoby niesumienne podrywając się pod firmę naszego wydawnictwa, wyłudniają ogłoszenia, przeznaczone dla nas. Jedynym agentem naszym jest p. Peszes, posiadający upoważnienie na piśmie.

Wydawnictwo kalendarza „Czas”.
Południowa 42

LEKARZ-DENTYSTA

J. Haberfeld

przeprowadził się na ulicę **Andrzeja № 2** róg Piotrkowskiej.

Wskutek odnawiania lokalu, przyjęcia chwilowo przerwy. O dniu rozpoczęcia przyjęć nastąpi zawiadomienie.

Telefon 17-31.

KSIĄŻKI

wyd. S. A. Kozłowski dla samouków: Dokładne i szczegółowe objaśnienia od 2—10 typów wszystkich arytym. algebr geometr. tryg. i anal. zbiorów zadań: 1) Werszyczagina, 2) Malinina i Bur., 3) Goldenberga, 4) Jewtuszewskiego część I i II, 5) Arbutowa i S-ki, 6) Szaposhnikowa i Walcowa, 7) Kisielewa, 8) Sorokina, 9) Rybkina, 10) Klonowskiego, 11) Minina, 12) Wulicha, 13) Dawidowa, 14) Byczkowa, 15) Stebłowa, 16) Złotczanskija, 17) Woinowa, 18) Gorjaczewa i innych. Od cen 20 proc. rabatu przy przesyłce na koszt odbiorcy. Szczegółowe katalogi i wzory rozv. zadań wysyłam bezpłatnie. Zamawiać wyłącznie pod następującym adresem: **Biała Cerkiew**, gub. kijowska, S. A. Kozłowski, 1606-5-1

inowa, 18) Gorjaczewa i innych. Od cen 20 proc. rabatu przy przesyłce na koszt odbiorcy. Szczegółowe katalogi i wzory rozv. zadań wysyłam bezpłatnie. Zamawiać wyłącznie pod następującym adresem: **Biała Cerkiew**, gub. kijowska, S. A. Kozłowski, 1606-5-1

MAGAZYN MEBLI nowych i używanych Wł. Romiszowskiego

dawniej Piotrkowska 117, obecnie Piotrkowska Nr. 116 I piętro front

Posiada w wielkim wyborze całe urządzenia do pokoi: sypialnych, stołowych, gabinetów i salonów, pojedyncze meble tak nowe, jak używane, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Cenach niskich. Kupuje, zamienia, wynajmuje.

Wyłączną reprezentację Towarz. akc. zakł. wyr. metal. Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka

Łózka żelazne, mosiężne i niklowane z materacami metalowymi. Umywalnie żelazne i marmurowe. Meble ogrodowe. Wózki dziecięce i wycypledy.

Fotele dla chorych po cenach fabrycznych.

Wyłączną reprezentację fabr. wyr. blaszanych Wł. Gryniewiczza lodownie, pokojowe, wanny etc. Po cenach fabrycznych.

Wyłączną reprezentację Patentowanej fabryki giętych mebli Wilhelma Gebethnera

Krzesła gięte, fotele na biegunach etc. PO CENACH FABRYCZNYCH. Otwarty w niedziele i święta od 1—6 po południu. 1604—25—1

Kto WINO ST. RAPHAEL PIJE



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, dezynfekującym i t. p. jest kielek wina St. Raphael na szklaną gorącej herbacianej. Zadać wszędzie.

Bajecznie tanio

sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny—Piotrkowska 1453A.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW

WYKŁAD POPULARNY.

WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownem objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili czteroletnią i prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródzylanie). Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 osobna poczekalnia, w niedzielę do 4 po południu

Ogłoszenia drobne.

Ita Flum zgubiła paszport wydany z gminy Wielka-wieś, pow. Iłżecki, gub. Radomskiej. 2146—3—1

Przeciągacz towaru potrzebny zgłosić się można od 10—12 co dzień Benedykta 58 2144—2—1

Kasa gniotwała tanio do sprzedania Wiadomość Adm. Gazety, Przejazd 1. 2012—6—1

Pierwsza chześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej. Łódź, ulica Przejazd 8. Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

2 duże rolwagi używane do sprzedania. Wiadomość w Administr. Przejazd № 1. 1213

Jan Jurek zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Juljusza Hoffmanna w Zgierz. 2142—1

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalc topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łódź sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

Drukarnia Akcydensowa JANA GRODKA Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DOKUMENTACJI WCHODZĄCE, JAKO TO:

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijęntelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznej wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem M. Cieślak Piotrkowska 88, w podwórzu.

21—104—18

A. ROSENTHAL. Skład farb, obić papierowych (tapet) i perfumerji
 ma honor zawiadomić Sz. Klientów, iż od 14 Lipca r. b. skład swój przeniósł z ul. Piotrkowskiej № 20,
 na ulicę **DZIELNĄ** № 14 (róg Wschodniej) do domu W-go Urysohna.
 poleca: Największy wybór **TAPET, FARB i PERFUMERJI,** **Po cenach najniższych.**

**Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów
 dla przychodzących chorych**

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2—2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
 Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. L. PRYBULSKI
 Ulica Południowa № 2.
 Telefon № 13-59.
 Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy piciowej.
 LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródzielnie) i 914.
 Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. panie od 5—6 pp.
 Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. Stanisław Lewinson
 przeprowadził się
 na ul. Piotrkowską № 87.
 Choroby wewnętrzne, płuc i serca.
 Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 p. p.
 Telefon Nr. 8—10.

Dr. S. Sznittkind
 przeprowadził się
 na ul. Średnią № 3.
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
 Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. Franciszek Koziolkiewicz
 (starszy)
 mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, 1-e piętro. 142.
 Przyjmuje od 9 1/2 — 12 i od 6 — 8 w.

Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
 Ordynator szpitala Anny-Marji.
 Piotrkowska № 120.
 Telefon 32-33.
 Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
 w niedziele i święta od 10—11 rano

**Laboratorium
 Magistra N. SCHATZA**
 Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
 Telefon 26-31.

Badanie krwi na syfilis.
 Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.)
 Przejazd № 8. Tel. 17-14

Dr. Alfred Hejman
 specjalista chorób: 1565
uszu, nosa i gardła
 z Warszawy zamieszkał w Łodzi
przy ul. Zachodniej 57,
 gdzie przyjmuje od 9—10 i 4—6 p. p.

Dr. JELNICKI
 choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
 ul. ANDRZEJA № 7
 9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—11
 Telefon Nr. 170 1404

Dr. W. DUTKIEWICZ
 przeprowadził się na
 ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
 Choroby: skórne, weneryczne i moczościowe.
 Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w. Panie od 4—5 po poł. 202

Dr. med. J. Szwarcwasser
 Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe
 Specjalne: choroby, żołądka, kiszki, przeniany materji (cukrowa: podagra otyłość i t. d.)
 Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne, wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Piękną
 Płeć można mieć po zastosowaniu nowego **KREMU** przeciw **PIEGOM,**
 opaleniznie, pryszczom, wrogom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza płeć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstanyńska 75.** Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Pierwszy chrześcijański
Skład różnych skór
 wszelkich przyborów szewskich i kamasznicstwa. **Piotrkowska 27,** w podwórzu
M. Kapuściński.

Dr. med. S. Aronson
 były asystent klinik berlińskich
 Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
 Akuszerja i choroby kobiece.
 od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
 W niedziele od 11—1 po poł. 1492

Dr. med. Karol Rieder
 Choroby dzieci
Nawrot 7. Tel. 32-42.

Dr. SKALSKI
WYJECHAŁ.
 Wraca w początkach września.
 1625—3—1

1631-3-1
 Losy do 1-ej klasy loterji klasycznej Królestwa Polskiego
 do nabycia w kantorze bankierskim
M. Segal, Piotrkowska 60
 sprzedaż całych, połówek i ćwiartek jakoteż **udziały:**
 do wszystkich 5 klas na własność
 1/8 część ćwiartki Rs. 1
 1/4 " " " 2
 1/2 " " " 4
 Do następnych 4-ch klas dopłaca się cenę nominalną

Pracownicy (Lüstrirer) i ich pomocnicy mogą się zgłaszać Łódź, Długa № 47.
 1616—3—1
 Były ekspedjent, znający język niemiecki, poszukuje posady ekspedjenta, gospodarza podwórzowego, dozorczy i t. d., wymagania skromne. Adres w Administr. Gazety—Przejazd № 1.
 Potrzebni poważni roznosiciele gazet z kaucją. Wiadomość w administracji „Gazety Łódzkiej”. 2145

Nowo otworzony Kantor Bankierski
M. SEGAL
 Piotrkowska 60. ————— Piotrkowska 60.
 Załatwia wszelkie czynności w zakres bankierski wchodzące na najdogodniejszych warunkach. 1690—3—1

Od 3 1/2 kop. łokiec □
parcelacja majątku Rąbień
 pow. łódzki, od przystanku tramwaju aleksandrowskiego 1 wiorsta **na letnie i stałe mieszkania,** miejscowość śliczna i zdrowa, naokoło lasy i zagałę sosnowe. Warunki kupna—dogodne rozplaty. Wiadomość na miejscu u właściciela S. Gałęckiego 1609—3—1

Zakład Fotochemiczny
KLISZE
 do reklam bezelowych • Prospektów • Carników etc.
SZKICE RYSUNKI
 w kierunku mocnym
RETUSZE MASZYN
 z wykorzystaniem efektownym.
R. BORKENHAGEN
 ŁÓDŹ Piotrkowska 190
 Telefon: 2472

Lecznica Widzewska
 lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych
Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.
 Choroby dziecinne i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 11 1/2—1 w południe.
 Chirurgja **Dr. Foksański** od 10 1/2—12 w południe.
 Choroby wewnętrzne i dziecinne **Dr. Fried** od 6—7 1/2 po południu.
 Choroby kobiece i akuszerja **Dr. J. Fryde** od 12—1 po południu.
 Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1 1/2—3 po południu.
 Choroby oczu **Dr. Goldstein-Polak** od 5—6 po południu codziennie.
 Choroby gardła, uszu i nosa **Dr. Rózaner** od g. 10 i pół—1 w południe.
 — Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —
Porada 50 kop. 1033

Do terminu koszykarskiego
 przyjmuję chłopców z pod opieki rodzicielskiej od lat 16 do 18 na dwuletni przeciąg czasu, nawet głucho-niemych, lub kulawych na 3 lata. Za wyczerzenie koszykarstwa i wyzwolenie w Cechu, oraz stołowanie, mieszkanie—rodzice lub opiekunowie, winni płacić 60 rubli przy zawarciu umowy.
 O dobrem obchodzeniu się z terminatorami i uczeniu ich koszykarstwa, również o dobrem stołowaniu, mogą zaświadczyć obecni terminatorzy oraz czeladź.
 Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą **Stanisław Jagusiński w Raszewie,** poczta **Kutno,** gub. warszawskiej. 1624-6-1